

JOANNA SCHMIDT

Bartłomiej Gapiński, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, ss. 550

DOI: 10.15290/sp.2017.25.10

Starość jako przedmiot badań obecna jest w historiografii stosunkowo od niedawna. Wpływ na zainteresowanie historyków tą problematyką miały m.in. zmiany demograficzne we współczesnych społeczeństwach europejskich. Znacznie wzrosła długość życia, a w związku z tym pilniejsza stała się potrzeba zapewnienia stosownej opieki nad osobami starszymi. Obecnie wiemy już sporo na temat struktur rodzinnych, w których funkcjonowali seniorzy z różnych grup stanowych na wielu obszarach dawnej Rzeczypospolitej¹, charakterystyki demograficznej², a także na temat ich form bytowania i źródeł utrzymania³. Problem starości w minionych epokach leży również w zakresie zainteresowań przedstawicieli innych dziedzin. Począwszy od XIX w. zajmują się tym etnolodzy. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na publikację Bartłomieja Gapińskiego⁴, której celem jest ukazanie pozycji zawodowej, społecznej i rodzinnej ludzi starych na wsi polskiej. Jej autor jest z wykształcenia zarówno historykiem, jak i etnologiem. Dzięki temu po-

¹ Zob. np. M. Koczyński, *Ludzie starzy w chłopskich i szlacheckich gospodarstwach domowych w Koronie u schyłku XVIII wieku*, KHKM 2010, t. 58, nr 1, s. 111–119; C. Kuklo, *Gospodarstwo domowe osób starszego pokolenia w miastach na ziemiach polskich w epoce późnofeudalnej*, KHKM 2010, R. 58, nr 1, s. 121–134; K. Rzemieniecki, *Struktura i wielkość gospodarstw rodzinnych staroobrzędowców w powiecie rzytomierskim (w guberni wołyńskiej) w końcu XVIII wieku*, RDSG 2015, t. 75, s. 263–276.

² K. Górna, *Śmierć ze „starości” – o ludziach starych i długowiecznych na podstawie wybranych metryk śląskich z XVIII i pierwszej połowy XIX wieku*, PDP, 29, 2010, s. 69–99; E. Rosset, *Ludzie starzy. Studium demograficzne*, Warszawa 1967.

³ B. Baranowski, *Starość*, [w:] *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 146–153; R. Poniak, *Starość ludzi luźnych. Aspekty demograficzne i ekonomiczne*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku. Aspekty społeczno-kulturowe*, t. 1, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016, 51–77.; W. Mędrzecki, *Uwagi o starości na wsi polskiej w XIX w.*, [w:] tamże, s. 75–83.

⁴ B. Gapiński, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014.

służył się warsztatem badawczym obu tych dyscyplin, co umożliwiło mu zdecydowanie szersze, bardziej interdyscyplinarne spojrzenie na omawianą problematykę.

Spośród wykorzystanych w recenzowanej pracy źródeł historycznych wymienić należy narracyjne, które opisują sytuację bytową konkretnych chłopów. Należą do nich przede wszystkim pamiętniki, a także w mniejszym stopniu listy. Krytycznej analizie poddał też literaturę piękną z epoki, np. *Chłopów* Władysława Reymonta. Wprawdzie opisywane w nich wydarzenia są fikcyjne, jednakże autor jest zdania, że są one efektem obserwowanej przez pisarzy rzeczywistości. Stąd też przedstawiane sytuacje były jak najbardziej realne. W celu uzyskania danych demograficznych spożytkowane zostały źródła masowe – parafialne księgi zgonów. Ważną część pracy badawczej Autora stanowiło opracowanie różnorodnego materiału etnograficznego: przede wszystkim przeprowadzonych przez niego wywiadów z osobami mieszkającymi na wsi lub z niej się wywodzącymi, a także obserwacji spisywanych przez ludoznawców od końca XIX w.

Zakresem chronologicznym swoich rozważań objął Autor dwie epoki: przełom XIX i XX w.u, oraz dwudziestolecie międzywojenne. Jego zamierzeniem, udanie zrealizowanym, było ukazanie zmian, które zachodziły między schyłkiem okresu zaborów, kiedy funkcjonowały jeszcze pozostałości ustroju feudalnego a okresem gdy Polska odzyskała niepodległość. Najwyraźniejsze zmiany dostrzegł w sferze mentalności. W wyniku postępującej industrializacji, coraz lepszego stanu oświaty i szerszych horyzontów myślowych społeczności wiejskiej ludzie starzy w o wiele mniejszym stopniu stanowili już autorytet dla młodszego pokolenia.

Książka składa się z dwóch części, które odpowiadają podziałowi na wyżej wymienione okresy. W obu częściach znajdują się analogiczne rozdziały. Poświęcone są sposobom zabezpieczenia bytu chłopów na starość, ich miejscu w rodzinie, w przestrzeni publicznej, stosunkowi do pracy, tradycji, aktywności religijno-magicznej, a także zjawisku żebractwa, gdyż duża część osób utrzymująca się w ten sposób rekrutowała się spośród ubogich ludzi starych. Na końcu każdej z części zamieszczone zostało podsumowanie wniosków.

Autor mocno podkreśla znaczenie zdolności do wykonywania pracy oraz trudnych warunków materialnych jako czynników decydujących o doli chłopów w jesieni życia. Za pomocą licznych przykładów udowadnia tezę, że złe traktowanie starych rodziców uwarunkowane było nie złą wolą i znieczulicą, ale przede wszystkim biedą panującą na wsi polskiej. Starcy niepracujący traktowani byli jako osoby bezproduktywne, a wymagające za-

pewnienia nakładów finansowych. Dlatego dążono do jak najpóźniejszego przekazywania majątku potomkom, łączyło się to bowiem z utratą znaczenia i autorytetu. Decyzję tą podejmowaną dopiero wtedy, gdy stan fizyczny nie pozwalał już na pracę. Przy tym Autor nie przeczy, że także w bogatszych rodzinach kmiących były przypadki złego traktowania starszych domowników. Jest to sprawa, wydawałoby się dość oczywista, lecz wymagająca pewnego uświadomienia i znajomości realiów. Co ważne, dowiadujemy się, że w dwudziestoleciu międzywojennym nie nastąpiły znaczne zmiany w tej kwestii. Pomimo wymienionych na kartach książki pojawiających się ówczesnie różnych form zabezpieczenia na starość (Kasy Stefczyka, renty górnicze, policyjne, dla pracowników folwarcznych i inne), podstawową formą było nadal tzw. dożywocie i związana z tym zależność starzejących się rodziców od dzieci i konieczność zdania na ich dobrą lub złą wolę.

Z problemem źródeł utrzymania na starość i stosunku między starymi rodzicami a dorosłymi dziećmi wiąże się także zjawisko żebractwa. Wędrownymi żebrakami zostawali bardzo często starzy ludzie niezdolni już do innych form zarobkowania. Zmuszani byli do tego przez dzieci lub dobrowolnie opuszczali rodzinę, gdy nie starczyło pożywienia dla wszystkich domowników. Pełnili ważną rolę informatorów w społecznościach wiejskich, zwłaszcza do przełomu XIX i XX w., gdy żyły one w izolacji od szerszego świata. Gapiński ukazuje ten proceder w raczej pozytywnym zabarwieniu, z czym nie możemy się zgodzić. Uważa żebranie za przygodę i możliwość zarobku. Pisze, że wybór doli żebraczej „dawał możliwość przekroczenia wąskiego horyzontu społeczności lokalnej i zetknięcia się z szerokim światem”. Powołując się na opinię działającego jeszcze w okresie przedwojennym etnografa Jana Stanisława Bystronia uważa, że był to wypoczynek po znoju całego życia (s. 213). Należy zauważyć, że ta forma zarobkowania mogła być atrakcyjna dla ludzi będących jeszcze w pełni sił, gdyż wymagała dysponowania sprawnością fizyczną, a także intelektualną. Trudne warunki bytowania wyniszczały organizmy starców, co powodowało wśród nich wysoką śmiertelność⁵. Nie możemy również zgodzić się z opinią Autora, zgodnie z którą żebractwo i postaci dziadów prośalnych stanowiły zjawisko typowe dla omawianej epoki i jest łącznie ze swoiście pojmowaną religijnością, przyjętym zwyczajem, zgodnie z którym żebracy otrzymywali jałmużnę w zamian za modlitwę w intencji darczyńców (s. 213). Tymczasem wiemy przecież,

⁵ Opinię tą prezentował m.in. B. Baranowski, dz. cyt., a ostatnio: W. Mędrzecki, dz. cyt. s. 78–79.

że było to bardzo powszechne również w epokach wcześniejszych, począwszy od średniowiecza. Szczególnie w okresie reform czasów stanisławowskich dążono do zlikwidowania tego procederu uznanego za szkodliwy dla porządku publicznego. Starano się wtedy umieszczać żebraków w domach pracy przymusowej⁶.

Ważne spostrzeżenie dokonane przez B. Gapińskiego jest związane z dwojakim podejściem do ludzi starych w społeczeństwie wiejskim. Jak już wspomniano, chłopci, gdy przestali być zdolni do pracy zarobkowej, narażeni byli na złe traktowanie przez najbliższych, do czego przyczyniła się panująca powszechnie nędza. Z drugiej strony jednak cieszyli się pewnego rodzaju autorytetem. Ważna była ich rola w rytuałach rolniczych i magicznych, gdyż postrzegani byli jako przedstawiciele zaświatów. Ubóstwo było ówczesnie uważane zgodnie z tradycją za cnotę. Ci sami chłopci, którzy wysyłali na żebrzy swoich rodziców nie odmówili nigdy gościny ani poczęstunku wędrownym „dziadom” i traktowali ich z szacunkiem.

Badania poszczególnych grup społecznych wymagają stosowania metody porównawczej, aby móc ocenić, czy badana grupa wyróżniała się na tle innych i jakie były przyczyny ewentualnych odmienności. W omawianej problematyce ważne jest dokonanie porównań na terenie poszczególnych zaborów, aby przekonać się, jak odmienne warunki ekonomiczne i polityka państwowa wpływały na pozycję przedstawicieli tej grupy wiekowej. Autor dostrzega odrębności między lepiej rozwiniętym gospodarczo i zindustrializowanym zaborem pruskim, gdzie ludność była zamożniejsza, a słabiej rozwiniętymi terenami zaboru rosyjskiego i austriackiego. Inne były tam formy zabezpieczania ludzi na starość. W Galicji i Królestwie Polskim obowiązywała tylko umowa ustna, którą dzieci w łatwy sposób mogły złamać i nie pociągano ich do odpowiedzialności za złe traktowanie starych rodziców. W zaborze pruskim natomiast obowiązywała pisemna forma umowy, dzięki czemu seniorzy mieli w pewniejszy sposób zabezpieczony byt, rzadsze były tam przypadki zarabiania na życie żebraniem. Dla lepszego zobrazowania problemu warto byłoby uzupełnić to o dane statystyczne, np. z dokumentów spisowych, aby dowiedzieć się, w ilu gospodarstwach starzy chłopci występowali jako dożywotnicy na utrzymaniu dzieci, a w ilu jako komornicy w gospodarstwach ludzi obcych. Dostrzegalny jest brak porównań do sytuacji ludności starej w innych stanach, np. wśród mieszczan czy choćby w innych warstwach zamieszkujących wieś. Autor świadomie zrezygnował

⁶ Zob. np. T. Tokarek, *Historia dobroczynności na ziemiach polskich do końca XIX wieku*, [w:] *Leczyć, uzdrawiać pomagać*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2007, s. 434.

z tego pisząc we wstępie, że jego celem jest odtworzenie obyczajowości chłopów (s. 42). Takie podejście uniemożliwia jednak na próbę odpowiedzi na ważne pytania badawcze, np. o to, jak różniła się pozycja ludzi starych w miastach i na wsi. Wiadomo bowiem, że w miastach na ogół zarabianie na życie było uzależnione w mniejszym stopniu od siły fizycznej i sprawności niż na wsi. Jednakże dla mieszkańców miast mniejsze znaczenie miały zwyczaje i obrzędy, w których najważniejszą rolę pełnili właśnie starcy.

Podsumowując stwierdzić można, że recenzowana książka jest cenną pozycją w dorobku polskiej historiografii z dziedziny historii społecznej XIX i XX w. Omówione zostały najważniejsze zagadnienia związane z życiem ludzi starych: ich pozycja w rodzinie, w społeczności lokalnej, ich stosunek do pracy, religii, tradycji. Za walor należy uznać też bogaty zbiór ilustracji umieszczony w aneksie. Przedstawiają one starych mieszkańców wsi z różnych regionów ziem polskich, m.in. z Kaszub, Podkarpacia, Kujaw. Praca jest przydatna zarówno dla historyków poszukujących danych porównawczych do prowadzonych przez nich badań o podobnej tematyce, jak i dla wszystkich innych osób zainteresowanych dziejami społeczeństwa polskiego minionych epok.

Joanna Schmidt, historyk, studentka II roku studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku

e-mail: asiaschmidt1@wp.pl